Komitet Narodowy Polski,

Do Emigracyi Polskiéj.

Obywatele!

Wchwili wielorako uroczystéj zgłaszamy się do Braci w roku niniejszym. Albowiem nietylko jest to pora zbliżającej się wiekopomnéj rocznicy *Rewolucyi* 29 *Listopada* będącéj powodem do naszéj odezwy, ale w téj dobie ma się załatwić głosowanie na nowy skład Komitetu, i w tymże czasie jeszcze toczy się żywotna kwestya połączenia jednorodnych Emigracyi żywiołów.

Czuje to każde stronnictwo, czują wszystkie korporacye ile niedogodne i szkodliwe jest w Emigracyi rozerwanie myśli zmienny kierunek biorące, ile nieprzyjaciel sprawy narodowéj z tego korzysta. Każdy tedy obmyśla i wyszukuje środki skojarzenia w jedno, aby do celu w spólnie połączonémi dążyć siłami. Być może że obecny w téj mierze spór nieotrzyma jeszcze pożądanego skutku; ale jest wróżbą że znajdą się do tego sposoby, a niewątpliwie do czynu Emigracya stanie nierozerwana jak jeden.

Bracia! dzień uroczysty nadchodzącéj rocznicy niech będzie téj wróżby przed światem, przed ludami i nieprzyjacielem świetném objawieniem. Daliście tego już nieraz piękne dowody, zapomnijcie uraz, zawieście w różnym kierunku biegące myśli wasze, a wasz głos połączony zabrzmi zacnie i godnie uwieńczy w spomnienia narodowe.

Pozdrowienie i braterstwo,

Bruxella dnia 9 Października 1844 r.

Członkowie Komitetu Narodowego,
(*podpisano*) LELEWEL. (*id.*) ZWIERKOWSKI,
(*id.*) ODYNECKI,
Sekretarz : (*podpisano*) WIKTOR TYSZKA.

GMINA FIGEAC.

Już wiecie z pierwszego naszego głosu do Komitetu Narodowego Polskiego że nieprzemawiamy językiem żadnego odłamu, sekty, ale jako Gmina Emigracyi Polskiej, usposobienia demokratycznego ; nikomu też nieskładaliśmy laurow zwycięztwa w rzeczy publicznej , bo Ojczyzna w grobie a Emigracja w rozerwaniu — w kawałkach. J niniejszém nieodzywamy się do nikogo poszczególnie, tylko do całej Emigracyi tchnącej duchem republikancko-demokratycznym, to jest duchem narodowym, która chce dla sprawy ojczystej pracować gorliwie.

Bracia Obywatele! Wzywamy was w imie Boga i Ojczyzny, w imie najświętszych obowiązków, w imie wzniosłego posłannictwa, — zaniechajmy kłótnie i niezgody, zbliżmy się do siebie, poradźmy się wspólnie, co to nas rozłącza, co to nami nurtuje, co stawi opór silnemu działaniu: a zgłębiwszy powody złego, czém prędzej usuwajmy je, bo sprawa publiczna tego po nas wymaga, i obowiązek nakazuje.

Wszak większość potężna Emigracyi wyrobiła w sobie to niezbite przekonanie, że Polska odrodzona niemoże być inną jak republikancko-demokratyczną, otrząśniona z kurzu przesądów. jaśniejąca światłem 19go wieku, okryta sprawiedliwością Boga — błogosławiona. A jakiż fatalizm nie pozwala Emigracyi aby siebie w takiej postaci przed stawiała Polsce i całemu światu? Władze cząstkowe , intrygi, zabiegi — zostawmy w tyle a idźmy do czynu. Zaprawdę, jeśli żądamy aby Polska czyn wypełniła, pokażmy sami że go umiemy wypełniać , dla jej miłości zrzekając się siebie, inaczej nigdy nas nieusłucha.

Synowie stroskanej Matki ! 29 Listopada się zbliża, on zwykle podnosi uczucia, zagrzewa serca ; jednoczy myśli ; jeżeli nie prędzej, to niech to święto narodowe, od którego nowa poczyna się epoka , będzie spójnią życzeń, celów i środków działania ogólnego, przez wszystkich dla wszystkich, przez poświęcenie do zwycięztwa. — Przez ten krótki czas co nam pozostaje, przysposabiajmy umysły, jednoczmy przekonania, porozumiewajmy się, — aby w to wielkie święto stanęła władza, władza wszystkich , którąby nas i życzenia nasze dla Ojczyzny godnie reprezentowała. Jeszcze ten jeden urok przybywa że będzie władzą Listopadową. Jeśliby zabroniono zbiorów ogólnych po wielkich zakładach, to mamy świątynię Pańską, Tam przy złożeniu modłów Najwyższej Opatrzności za Polskę, pojednamy się w uczuciach patryjotycznych i religijnych, które przodkowie nam przekazali.......

Wreszcie do was, kapłani Emigracyjni obracamy nasz głos patyjotyczno-religijny. Wy ! coście jak my, opuścili Ojczyznę przez czułość dla niej, a niesplamili waszego apostolstwa służbą dworu *de facto*, ani też jakim sektarstwem niezgodnym z wymagalnością wieku i duchem Narodu, — odezwijcie się do zgromadzonych w świątyni pańskiej, na uczczenie pamiątki narodowej, słowami Chrystusa Pana , Zbawiciela naszego, który dał się ukrzyżować za lud, nie za panów i królów,— aby obecni i nieobecni zostali ochrzczeni Emigracyją ropublikancko-demokratyczną , jedną , nierozdzielną, jak jeden Bóg i Ojczyzna ! Wyście jęli uprawiać rolę, aby wydała w plonie królestwo boże na ziemi. Powiedzcie naszym braciom w kraju że Emigracyja nie odstąpiła wiary przodków swoich, że, daleką od przesądów i chęci prześladowania, jest religijna, jak być powinna ; że tyle ją obchodzi obdzieranie ołtarzy Pańskich przez cara, zamienianie kościołów ojców naszych na swoje, gwałt zadawany sumieniu, jak Polskę samą; że niewątpi o tryumfie zupełnym religii Chrystusa, o przyjściu królestwa niebieskiego, Szukajcie a znajdziecie!......

Prezydujący z kolei: (*podp.*) Jurcewicz Szymon.
Sekretarz : (*podp.*) Romanowski.

Gmina Blois : Czując wielką potrzebę reprezentacji Emigracyjnéj i bratniego połączenia się dla działań sprężystych, po rozważnéj dyskussyi, przekonana o gorliwych chęciach dla sprawy narodowéj poddaje jednomyślnie na kandydatów do Komitetu, znanych tak z publicznego jako też i prywatnego Jch życia Obywateli Leonarda Chodźkę, Leduchowskiego Posła, Gordaszewskiego Franciszka, Wincentego Tyszkiewicza i Stanisława Worcella.

Gmina Limoges.

Czterej Członkowie Zjednoczenia podali na kandydatów do Komitetu Obywateli poniżéj pomienionych z których każdy otrzymał głosy jak następuje : Lelewel 4, Zwierkowski Walenty 4, Tyszkiewicz Wincenty 4, Odynecki Antoni 3, Małachowski Jenerał 1, Szuniewicz Napoleon 1, Dwernicki Jenerał 1, Worcell Stanisław 1 i Dybowski Józef 1.

(podpisano:) Mango Antoni, Rząśnicki Hipolit, Wojniłowicz Szymon, Adamowicz Maciéj.

Felletin. Podani na Kandydatów do Komitetu Nar. Pol. OO. Lelewel, Zwierkowski, Worcell, Odynecki Tomasz, Sztolzman Karol.

(podpisano) *Grabiński Tomasz.*

Bezimienny Autor artykułu w Nowej Polsce, z dnia 19 Sierpnia 1844 , mówi «że Panowie Chotomski i Izenszmit zeznali publicznie, że cokolwiek działali, działali tylko osobiście — nigdy nie działali jako wyobraziciele wojska — jako pełnomocnicy Naczelnego wodza. — Nie istniał przeto powód, dla którego Pan Pichelski związek wojskowy opuszcza i podaje się komu? Zwierkowskiemu szkalo-

wnikowi wojska, Lelewelowi, który upoważnił wydanie Warszawy, szańca Pragi i wojennej ammunicyi» — Panie Autorze, przyjemnie mi jest, iż podajesz mi sposobność objaśnienia cię nieco, moją małą wiadomością w polemice piśmiennej, co do szczegółów twego uprzejmego artykułu. I tak — nie ja sam jeden w Tuluzie opuściłem związek wojskowy, przeto chciej łaskawie lepiej jeszcze raz odczytać deklaracyą z dnia 14 Lipca b. r. zamieszczoną w Orle Białym Nr. 14, a znajdziesz tam i drugie nazwisko położone nad mojem.

Panie Autorze — nie mało mnie dziwi także twoje rezonowanie w tem razie, mówiąc «że nie miałem powodu do opuszczenia związku wojskowego» — Jakto? — niebyłże to powód słuszny z mej strony do opuszczenia towarzystwa, którego dwaj członkowie będący przy boku Najwyższej Władzy pozwolili sobie jak mówisz «osobiście» traktować o połączeniu tegoż związku z fakcyą nieprzyjaciela Polski i Emigracyi? — mówię nieprzyjaciela, bo przeszło 4000 wychodźców Polskich za takiego go uznało w r. 1834, a wszystkie dzienniki uznanie to światu ogłosiły — zapewne i o tem autor nie musiał zapomnieć że niedawno Bracia nasi w Nantes, to zeznanie ponowili w miejscowym dzienniku — Byłże powód lub nie?

Pytam się twego serca i sumienia panie Autorze, czy mogłem pozostać dłużej w związku, którego Członkowie dali równie jak ja słowo honoru na piśmie, że będą wykonywać święcie li tylko rozkazy pochodzące od Władzy związku wojskowego? — Dopełniliż tego co przyrzekli pod słowem ludzi uczciwych? — Nie! — działali jak im się podobało.

Wiadomo ci także być powinno Panie Autorze, że gdyby wojsko exystowało, dwaj wyżej wymienieni Członkowie, za czyn podobny byliby oddani pod Sąd i bezwątpienia rozstrzelani, że zaś wojska niema, a związek i władza onego exystują; przeto naczelnik rzeczonego związku powinien był natychmiast winowajców kazać wykreślić z listy onego i do publicznej wiadomości ich podać; a że tego Naczelnik nie uczynił, niewiem co ty sam Panie autorze możesz o tem myśleć? . . . Wiem tylko że tym czynem pobłażania, ośmielił on każdego Członka do działania z kim mu się podoba, bogdajby i z Beduinami.

Ja pragnąc działać na drodze prawej dla Ojczyzny, i przyzwyczajony do porządku, nie mogłem pozostać nadal w tak gorszącym nieładzie; dla tego też honor mój osobisty nic nie cierpi usuwając się od złego, byłby był cierpiał, gdyby robił z niego podstawę intrygom. Dziwi mnie przeto mocno, jak mogą znieść dłużej ten nieład starzy żołnierze i prawi Polacy. P. Autor nieco za śmiało wyrzekł moje poddanie się Zwierkowskiemui Lelewelowi—przeto życzyłbym mu, aby na przyszłość niespieszył się z swoim sądem o ludziach, których charakteru nie zna — powiem mu tylko, że ani Pan Zwierkowski, ani Pan Lelewel ani też Pan Jenerał Rybiński mej osoby za ślepe ich narzędzie mieć nie potrafią; co zaś do ich przeszłych i teraźniejszych czynów, nie do mnie w tej cwili należy one roztrząsać; bo przyjdzie czas, gdzie każdy z nas będzie miał wymierzoną karę lub nagrodę.

Pan Autor mówi że nieśmiałem czynić wyrzutu Jenerałowi Rybińskiemu że Polski nie zbawił — Nasamprzód nie było moją myślą czynić wyrzuty samemu Jenerałowi Rybińskiemu — uczyniłem ją wszystkim naczelnie rządzącym tak krajem, jako też i wojskiem. Co zaś do nieśmiałości, Pan autor zapewne zapomniał, że niektórzy Polacy już nocy 29 Listopada rzucili ją na bruk Warszawy, a cały naród Polski strącając Mikołaja z tronu przestał bydź nieśmiałym, i dowody tego pokazały się ostatecznie na Gielgudzie, szkoda tylko że nie na więcej podobnych Gielgudach.

Mówi pan autor że Jenerał Rybiński niemiał 50000 *po wzięciu* (po oddaniu) Wazszawy — zgadzam się — jednak powiedzieć muszę autorowi, że Jenerał Rybiński musiał mieć więcej wojska pod Modlinem w 1831 r. od Dowódzcy Szwajcarów pod Margate w 1315. — Ten ostatni w 50 wolnych i dzielnych obywateli, zmusił do odwrotu armiją 20 tysięczną arcy-xięcia Austryackiego; a Jen. Rybiński co uczynił z swoim korpusem? — Wiem tylko że żołnierze tegoż korpusu bili się pod Fichau z Prusakami, ale już nie z bronią w ręku, tylko z kijami, ponieważ broń kazano im złożyć na komorze, aż do powrotu do Polski.

Jenerał Suwarof kiedy został pobity przez wojska Republikanckie francuzkie we Włoszech dla wzbudzenia zapału w wojsku porażonem, kazał wykopać dół; a rzucając do niego szlify, mundur, ordery i sam weń zstępując, w te słowa przemówił «Przegraliśmy bitwę, jakże się pokażemy naszej Pani? — zakopcie mię tu żywego» — Żołnierze rozczuleni tem widokiem, porywają swego Jenerała, każą mu się prowadzić na nieprzyjaciela i wygrali bitwę następną — Naczelnicy wojska Polskiego, niepotrzebowali wcale używać takiej Strategii (albo że się lepiej wyrażę) takiego szarletanizmu. — Powinni tylko byli prowadzić zawsze hufce Polskie na Moskali, a bylibyśmy tu nie byli. — Ale cóż — przeciwnie się stało — Suwaroff bał się tylko jednej kobiety — Naczelnicy Polscy nie lękali się sądu całej Europy, i zamiast prowadzić ich korpusy na nieprzyjaciela, oni je prowadzili różnemi ścieszkami za granicę.

Naczelnicy Polscy nie umieli się stać Leonidasami, lecz umieli naśladować jednego z 300 Greków, który widząc ginących swoich towarzyszy broni, sam uciekł z placu boju do Sparty i powiedział «przychodzę wam oznajmić że 299 braci moich umarło dla Ojczyzny» Atyż tu co robisz zapytali go Spartanie? Czemuś tam razem nie umarł? — Tak też i Naczelnicy Polscy głoszą dziś że unieśli honor wojska za granicę — a ja powiadam — że lepiej było zginąć z bronią w ręku — Zagrzebać się pod gruzami Stolicy i tym czynem chrobrym, zmusić nawet Mikołaja do wyrzeczenia jak ów niegdyś Marius do przechodzącego Kartagińczyka »Idź i powiedz Prokonsulowi Afryki, żeś widział Marjusa na ruinach Karthagi» — temczasem my czynem naszym nie wzbudziliśmy w Mikołaju jak tylko szyderstwo! pogardę!

Pan Autor każe mi czytać moje wyrazy do Jenerała Rybińskiego — Prawda że pisałem pod dniem 2 Kwietnia 1843 list w którym nazwałem Jenerała Rybińskiego dwa razy starszym żołnierzem i prawym Polakiem, bo nim był i jest — Ale czyż to dowodzi, że stary żołnierz — prawy Polak i Jenerał samemu sobie winny stopień a nie pargaminom zbutwiałym, nie błądził dawniej i dziś nie błądzi swoim milczeniem na targnienie się samowolne dwóch Członków towarzystwa na którego on stoi czele? — Czyż ja za moje uprzejme dla niego wyrazy miałem się także stać jego ślepem narzędziem i milczącym świadkiem dwóch fakcyonistów? — Czyż za to że prosiłem Jenerała Rybińskiego, aby swoją wysoką wziętością wyjednał mi żołd u Ministra, miałem zostać jego machiną; a może i poddać mu się, tak jak wielu dobrych Polaków poddaje się N. Panu de fakto? — Nie! mnie nikt za żadne skarby nie nabędzie, i nikt nademną mocy samowładnej nie jest w stanie wywrzeć oprócz jednej Ojczyzny — tej to tylko rozkazom jestem ślepo posłusznym — nie zaś żadnej fakcyi.

Jenerał Rybiński rozkazał mi odpowiedzieć pod dniem 20 Lipca 1843, że sam był u Ministra w moim interessie, ale mu odpowiedziano, że podobne reklamacye z początkiem tylko roku bywają załatwiane — jednakże będzie pisał do Prefekta w Tuluzie w tem samem celu. Panie Autorze! za tę uczynność, jestem osobiście mocno obowiązany Jenerałowi Rybińskiemu, przecież dajesz mi sposobność powiedzieć ci i tu dużo prawdy: ja choć nie jestem jak tylko niższej rangi oficerem, jednakże ile razy jaki

Polak mnie prosił aby iść mówić za nim do Prefekta lub innej jakiej prywatnej osoby, pospieszałem najskwapliwiej z moją małą usługą na jego żądanie; a niekiedy i mój szczupły worek Emigrancki, otwierał się nietylko dla Polaków i Niemców; ale nawet i żydów, przecież z tego żadnej chluby nie szukałem i nie szukam, ani też mówię tym co mię o to prosili, by tym postępkiem najlekkomyślniej znieważali swój własny honor.

Panie Autorze! wymówki twoje, położyłeś wcale nie na swojém miejscu, a tembardziej że po mojem wykreśleniu się z związku wojskowego, już mi były czynione przez niektórych Członków onego na ulicach Tuluzy — jednak aby Pan autor wiedział, jaka wdzięczność ogólnie się należy odemnie Jenerałowi Rybińskiemu; a mnie od tych, którym ja kiedy mógł coś dobrego uczynić — to mu mówię, że żadna inna nad tę, którą każdy prawy Polak w samym czynie dla siebie znajduje — a Polska się cieszy że ma jeszcze czułych Synów na bratnie jęki i jej własne.

Droga Polsko! nie myśl jednak, żeby wszyscy twoi synowie czuli równie twoje bóle — są na tułactwie tacy, że lekarstwa na uśmierzenie onych nie szukają wraz z innemi, ale owszem, unikają ich, i kiedy przychodzi obchodzić twoje wielkie święto Listopadowe, lub męczenników twoich — opuszczają wielkie miasta — udają się na małe aby nie być obecnemi tej wielkiej uroczystości; a temsamem nie obrazić Mikołaja, który opiekuje się ich dziećmi i po moskiewsku uczyć ich każe — są tu i tacy, którzy pysznią się ze znaków niegdyś ręką Despotyzmu na ich pierś rzuconych — za co? — oto za to, że na placu saskim umieli krok podwójny, lub nabijanie broni na dwanaście tępów — co za czyny bohaterskie!!! — Tak nieszczęśliwa dziś Polsko! — twój święty znak, któryś ty dawała obrońcom walczacym za wolność i niepodległość twoję, jest przyćmiony znakiem, rozdawanym na posadach dawnego barbaryzmu.

O Ojczyzno! o Polsko mi miła! Ty nie wiesz i nie myślisz żebyś mogła mieć na tułactwie synów, którzy przybywszy w rok, lub później za pierwszemi twemi tułaczami, myślą że tu znajdą swobody i dostojeństwa, nie zaś cierpienia — żałują dziś że to uczynili; i żeby nie jeden wstyd, dawnoby już żebrali łaski cara, aby im pozwolił powrócić na łono twoich katuszy, tak jak już wielu im podobnych uczyniło. Imiona tych historya naznaczy czarną kartą swoją, a lud polski, spodziewać się należy, wymierzy im w swoim czasie sprawiedliwość.

Toulouse d. 17 Septembra 1844 r.

Jan Pichelski.

KOMITET NARODOWY POLSKI

Do Emigracyi Polskiej.

Bóg dotknął ciężką klęską Ziomków naszych; niebo zalało wielką część szerokiej krainy naszej, pozbawiło żniwa. Jeszcze nie oschła ziemia z deszczu i łez. W niedoli powszechnej narodu, podobało się żywiołom doświadczać Braci naszych.

Pamiętny jest wylew 1813, gdy z karpatów toczące się wody niosły spustoszenia całą Wisły dłużyną. Przetoczyły się nagle wezbrane wody do odległego morza, wstrzymując nieco i podnosząc postronne rzeki zwykłym torem płynące. Tą razą rozleglejsza i przeciąglejsza stała się klęska. Nabrzmiały postronne mniejsze rzeki, Dunajec, San, Pilica, Bzura i wiele innych i same na wszystkie strony wylały, a tocząc zdytnie swe wody do Wisły, Niemna i Prypeci, przepełniły ich koryta ciągłym i przedłużonym napływem. Dolne tedy części doznając ogromniejszego wód zbiegu, ponurzyły niezmierną przestrzeń w potop, którego wody zwolna opadały i przedłużały udręczenia ze swych ognisk wypartego ludu. W Warszawie i okolicach, blisko 22 stóp nad zwykły swój poziom górowała woda, znacznie wyżej od swej w 1813 wzniosłości. Okolice Pragi wyobrażały morze oku nie prześcigłe. Niżej, podniosła się woda więcej i straszniejsze zrządziła zniszczenia, mianowicie około Torunia, Swiecy. W obwodzie Kwidzyńskim, liczą 171 miast i wsi. od 23000 luda zamieszkałych zupełnie pod wodą znajdujących się, nie licząc częściowo zalewem nawiedzonych.

Ocaleni od niesłychanej klęski, nie zaniedbali na miejscu iść w pomoc pozbawionym, najmniej całorocznych trudów, wyzutym z zasiewu, chudoby i środków nowego rozpoczęcia uprawy. W Warszawie, w Poznaniu i po innych miejscecłi, nie przestają o to starania; pobliższe Niemcy biorą w tym udział. Reszta Europy, jak w ważniejszych dla sprawy naszej razach, mniej skorą się okazywała, dotąd udziału nie bierze.

Bracia wyrzuceni na ziemie obce! Wam tak ciężka klęska w krainie naszej wydarzona, obojętną być nie może. Mała jest zamożność tułaczki naszej: ale wielki być powinien duch i umysł. Nie ogrom ofiary, ale chętne i skore z nią nadbieżenie u Rodaków naszych może mieć znaczenie. Wymianowicie, coście w zdolnościach swoich, w biegu dogodnych okoliczności znaleźli byt dostatniejszy, co nie odmawiacie pomocy bratu tułaczowi, znajdziecie oszczędzony grosz, któremu zacny dać możecie obrót. Jeżeli obowiązany kraj tułactwu naszemu, niemniej obowiązaniśmy krajowi. Pomnijcie, że wzajemność się wypłaca, a za Waszym przykładem, obudzi się, być może, udział w pomocy niektórych Europy krain.

Bruxella 8 Października 1844 r.

Członkowie Komitetu Narodowego Polskiego

(podpisano) J. LELEWEL, W. ZWIERKOWSKI,

(podp.) A. ODYNECKI,

Sekretarz: (podp.) W. Tyszka.

Sekretarze i kassjerowie gmin, upoważnieni są zbierać składkę.

Składka zaś przesyłaną być może.

1. Do kassjera kom. narod. Walentego Zwierkowskiego, rue de Vergennes 21, à Versailles (Seine et Oise).
2. Do kommissji funduszów emigr. à M. Alphons Starzyński, rue du Dragon 21, à Paris.

Partya Monarchiczna.

GMINA POLAKOW W VILLENEUVE SUR LOT.

Werbownicy Czartoryskiego nie przestają po całej się Emigracyi rozlewać. — w tych dniach my także odebraliśmy list od ziomka Chrzanowskiego w Agen zamieszkałego w imieniu członków partyi Czartoryskiego werbujący nas do połączenia się z niemi, lecz zwolenników jego w gronie naszem niema; dziś zebrawszy się na posiedzenie, w przytomności dwóch Członków Towarz. Dem., pod wpływem powszechnego oburzenia które w nas sprawił odpowiedzieliśmy, — List ten wraz z odpowiedzią naszą w kopii wam przesyłamy prosząc abyście takowe do wiadomości Emigracyi podali — niech Bracia nasi wystrzegają się sideł które im stawiają — bo serce boli patrząc z jaką bezczelnością te odrodki starają się przerwać wszystkie dla dobra Narodu działania.

Villeneuve sur Lot 31 Sierpnia 1844.

Przyjmijcie Braterskie pozdrowienie,

Prezydujący z kolei Fran. Żółciński.

Sekretarz Gminy Tchórzewski.

Kopji Listu Chrzanowskiego

Ziomkowie,

Republikanie Targowicy sprowadzili do Kraju naszego Wojska Katarzyny II, które go już nigdy nie opuściły, — Republikanie w roku 1830 zmusili Sejm, Rząd Narodowy, do odebrania Najwyższej Władzy Wojskowej Jenerałowi Skrzyneckiemu, a powierzenia jej Krukowieckiemu, który poddał Warszawę, — Republikanie jeszcze ogarnęli prawie całą Emigracją pod nazwiskiem Demokracyi i Zjednoczenia, cóż dla niej i przez nią zrobili dobrego Ojczyznie w upływie lat trzynastu? Wy sami wiecie że nic — jednakże Bracia Polska jest ujarzmiona, jej nieszczęścia wołają na was o ratunek prędki. — Trzeba więc koniecznie działać jeżeli nie chcecie wyrzec się imienia Wielkiego Narodu, — ale jak — gdzie? — Z pewnością nie w Zjednoczeniu, bo słabość Jego dokładnie wykazał Mirosławski na ostatnim zebraniu Polaków w Paryżu, że już dziś zaledwie złożyło ósmą część głosów na Komitet nie doszły, — zapewne nie w Demokracyi, która jak obnażony szkielet z ciała, sterczy jeszcze tylko żebrami w Naczelnikach swoich. — Jest Ziomkowie, nowa droga Zbawienia Ojczyzny, na nią wszystko co ma nie podejrzane i szlachetne zamiary wstępuje: mówię tu o *Towarzystwie* 3 *Maja*. — Tylu Braci uprzedziło już Was w tym wielkim zawodzie, dla czegóż ociągacie się iśdź za niemi? — Francuzi Naród przewodniczący wszystkim innym w Cywilizacyi, słynny z męztwa nieustraszonego na polu bitew, z swych zwycięztw olbrzymich, z szlachetnych i heroicznych czynów patryotycznych — obalił swą Rzeczpospolitę, choć miał całą siłę moralną i materyalną do utrzymania stojącej, do podzwignienia obalonej, i to jedynie iż widział Rząd Monarchiczny oparty na zasadach Demokratycznych dogodniejszym, umiarkowańszym — a Wy co tylko formę jego dawnych ustaw Rapublikanckich pochwyciliście w teoryi lecz nie istotną rzeczpospolitą w czynie, przekładaliżbyście to wyobrażenie — opinją — nad rzeczywistość, nad Ojczyznę? Czas więc już po niewłaściwych i bezużytecznych usiłowaniach trzynastoletnich złożyć tak szkodliwą myśl — czas połączyć z nami, którzy chodząc temi samemi bezdrożami fałszywych wyobrażeń co i wy — porzuciliśmy je dla zbawienia Kraju i wstąpiliśmy do Towerzystwa 3 Maja, — My nie pracujemy nad ustaleniem Despotyzmu — owszem poprzysięgliśmy Mu nienawiść wieczną — ale nadwywołaniem powstania Ogólnego w Ojczyznie z zasadami Monarchiczno Konstytucyjnemi, na wzór Francyi — dla uniknienia Anarchii — dla szczęścia Polski i Jej ludu. — Nie chcemy jeszcze narzucać Krajowi Rzeczypospolitej — bo wiemy że nie jesteśmy jego prawodawcami ale żołnierzami — i że nadto smutne fakta historyczne jakie wam na początku tej odezwy przedstawiłem, wzbudzają w nich tylko gorzkie wspomnienia swawoli Republikanckiej które go zgubiły — bo zresztą chcieć iśdź podobną drogą, byłoby jedno co oziębiać i rozdwajać serca mieszkańców Polski, które potrzebują najścisłejszej jedności, najgorętszego ognia miłości Ojczyzny, do tak wielkiej i trudnej sprawy.

Do nas więc Bracia i Synowie jednej Ziemi, do nas jeżeli szczerze chcecie walczyć za Polskę, odbić jej ujarzmioną narodowość i widzieć ją szczęśliwą.

Oczekujemy na wasze połączenie z utęsknieniem, nie w celu zaspokojenia sumień naszych, gdyż te mają tylko za przedmiot jedyny świętość sprawy narodowej, nie w myśli zwiększenia szeregów opinii, bo wszelką poświęcamy Ojczyznie, ale żeby Kraj który wy i my winniśmy kochać wspólnie i jemu wszystko złożyć w ofierze, za pośrednictwem większej liczby pracowników o jego dobro, mógł tem prędzej odzyskać swą niepodległość utraconą, a Lud Polski używać tych samych swobód jak ten, w pośród którego jesteśmy obecnie tułaczami.

Przesyłam Wam Bracia pozdrowienie moje — Agen 22 Sierpnia 1843 (podpisano) Chrzanowski Sekretarz w Imieniu 43 Członków Towarzystwa 3 Maja.

Adres. Monsieur Tchorzewski Officier Polonais à Villeneuve Lot et Garonne.

Za zgodność obecnej Kopii z oryginalnym listem w aktach będącym świadczę.

Tchorzewski Antoni Sekretarz Gminny.

Do ziomka Chrzanowskiego.

Z zadziwieniem odebraliśmy list do nas pod d. 22 Sierpnia b. r. w imieniu 43 ziomków brzez Ciebie wystosowany — odpowiedzi zapewne oczekujesz, chętnie ją dajemy — Cytując historyą nie należy się Szanowny Ziomku, przekręcać Czynów i takowe pod fałszywym obrazem przedstawiać, — bo to dowodzi iż sprawa w której obronie stajesz, jest nie czysta, — Mówisz że Republikanie wprowadzili Wojska Katarzyny do Polski — lecz jacyż to Republikanie? winieneś był dodać aby się z prawdą nie minąć, że to partyzanci Czartoryjskich, ciż sami którzy dziś pod maską monarchizmu rozdwojenie w emigracyi robią, i postępowi działań prawdziwych Republikanów to jest Zjednoczenia i Towarzystwa Demokratycznego przeszkadzają. — Podług Ciebie w roku 1830 Republikanie także byli przyczyną upadku naszego — pozwól nam zapytać się, gdzie byli wówczas dzisiejsi Patronowie których nam jako jedynych zbawców Polski przedstawiasz? Kto posiadał najwyższą władzę w Narodzie? Wszak podobno Czartoryjski — i cóż zrobił? nic o tem nie mówisz, — należało Ci powiedzieć: że nie Republikanie, lecz Czartoryjski sparaliżował wszystkie kroki heroicznej naszej Rewolucyi, zdradził kraj, i pod eskortą 20 tysiącznego korpusu najlepszego Wojska, zamiast spieszyć na obronę stolicy - za granicę uciekł — Nie jestże to obłąkanie i największa ślepota chcieć działać dla wyjarzmienia Polski przez tych, którzy ją po tyle razy zdradzili, i nas temi baśniami łudzić? Nie bracie, nie zdrajcy, lecz prawi Synowie Ojczyzny wyrwać ją z pod jarzma tyranów potrafią, — Prawdziwi tylko Republikanie którzy jak powiadasz całą prawie Emigracyą ogarnęli, przejęci zasadami Czysto demokratycznemi przekonali się: iż ani żadne układy dyplomatyczne, ani opieka Patronów trzeciego Maja, nic dla Polski nie zrobią — i że tylko w Massie ludu i siłach Jego spoczywa nadzieja przyszłego wyjarzmienia Ojczyzny naszej. — Na takich zasadach Republikanie postępują, — i gdyby nie Wasze podstępne intrygi i fałsze na przeszkodzie ich działaniom, Emigracya nasza, działając w jedności i zgodnie skuteczniejby odpowiedziała była powołaniu swemu. — Mówisz że «despotyzmowi wieczną nienawiść poprzysięgliście, — to bardzo pięknie, — poprzysięgnijcież jeszcze, że waszemi urojeniami rozdwojenia w Emigracyi robić nie będziecie, — że «dla uniknienia Anarchi nie chcecie jeszcze narzucać Krajowi Rzeczypospolitej, bo nie jesteście jego Prawodawcami ale żołnierzami, — a dla czegóż mu Monarchizm Konstytucyjny narzucacie? Próżne są te ułudzenia, bo jedno drugiego się nie trzyma. — Wy nie szczęścia Polski i jej Ludu, ale szczęścia tych którzy ją zdradzili szukacie. — Wolno Wam kłaniać się cielcowi któregoście sobie ulali, lecz nie należy się służąc prywatnej sprawie, zwodzić świat i ogłaszać się iż dla Polski działacie, — Przez wasze intrygi przeszkadzacie wspólności działań Emigracyi dla dobra Ojczyzny, rozsiewacie po niej nieporozumienia, — przez fałszywe przedstawienie rzeczy, zwiedliście kilku dobrodusznych, i nas także zawerbować usiłujecie. — Nic z tego — my dla wyjarzmienia Polski i uciśnionego jej Ludu działamy, i działać chcemy, i na nową drogę zbawienia Ojczyzny na którą nas chcesz z łaski swojej wprowadzió nie wejdziemy. — Przekonani że tylko na zasadach Wszechwładztwa Ludu w Akcie Zjednoczenia Emigracyi Polskiej ogłoszonych, wywołanie przyszłego powstania w Polsce korzystnem dla Kraju bydz może, i że wszystkie inne drogi są tylko podstępem, fałszem i ułudzeniem, oświadczamy, iż na tej jedynie drodze z poświęceniem życia naszego działać nie przestaniemy. — Taka jest nasza na list Twój odpowiedz, chciej ją zakommunikować Członkom w których Imieniu do nas się odezwałeś, i na tem korrespondencyą zakończyć.

Przesyłamy pozdrowienie — przyjęto na posiedzeniu Polaków w Villeneuve d. 31 Sierpnia 1844 r. Prezydujący z kolei (podpisano) Franciszek Żołciński. Sekretarz Gminy (podpisano) Tchorzewski Antoni

---

Gmina Angoulême.

Przed kilką dniami zakomunikowano nam tu odezwę ogółu Polaków z Limoges zawiadamiającą Emigracyę « że dla tego opuszczają związki, a na stronę Xięcia Czartoryskiego przechodzą, iż Centralizacya demokratyczna i Komitet Republikancki nic dla Ojczyzny niezrobili, i dziś są w walce o pierwszeństwo. » W odpowiedzi mamy prawo zapytać; czyli to tam pokładać nalezy nadzieje rychlejszego oswobodzenia Ojczyzny, z kąd jéj zatracenie nastąpiło? nieznajdujemy tu potrzeby obszerniej pisać, — znana jest Narodowi historja wypadków w ostatniej rewolucyi, — na drugi argument ogółu Limoskiego, tyle tylko dodać mamy, że nie jest bratem, kto w chwili walki opuszcza szeregi, aby w sporze nieprzyjąć udziału, który niemoże jak pomyślny sprowadzić wypadek dla zasad demokratycznych.

Wojażujący krętemi drogami rodak Czerejski zjawił się tu w ostatnich dniach Sierpnia z Porigue, (jak mówił) do Orleanu udający się, i przed obywatelem Kowszewiczem sekretarzem Sekcyi demok. następujące uczynił przyznanie: « przybyłem do Agen w myśli widzenia się z Chrzanowskim, którego zaledwie znalazłem, bo się chronił przed Gminiarzami oburzonemi na niego, iż ich do podpisania aktu za Xięciem Czartoryskim namawiał — gdy mnie objaśnił że najniebezpieczniejszemi byli mu żołnierze z Legionu zagranicznego pochodzący; zaczem jako im z Lagionu znajomy, wziąłem na siebie missją przeciągnienie ich

na stronę Chrzanowskiego a więc i na stronę Xięcia — długo im gadałem o wypadkach koleżeńskich aż ich znalazłem powolnemi, z czego korzystając, objawiłem im bliski do kraju powrót za staraniem Xięcia Czartoryskiego — że napróżno dotąd Towarzystwa pracowały, bo niemając w w swym łonie ludzi znakomitych ani pieniędzy nic zrobić niemogły — że Zjednoczenie rozwiązało się i na stronę Xięcia przechodzi — że dziś Xiąże zajmuje się polepszeniem bytu tych co są za nim, jednym żołd powiększa innym wyrabia, bo ma za sobą Rząd Francuzki przychylny, nareszcie jeżeli i oni zgodzą się na Xięcia, żołd podwyższony mieć będą, — ażeby ich o prawdzie swego twierdzenia przekonać, dodał : że zaraz na wstępie po dziesięć franków dostaną — a że na szczęście « Chrzanowski miał pieniądze każden więc podpisujący akt, franków dziesięć otrzymał. »

Zaledwie wieść ta po zakładie rozeszła się, niektórzy z Gminy będąc w owym legjonie ofiarami za sprawą arystokracyi do Algieru wyprawieni, szukali Czerejskiego, aby im powtórzył co zeznał przed Kowszewiczem, ale ten poznał iż nie swemu zwierzył się, już z Angouleme wydalił się.

Gmina po zebraniu szczegółow wyż określonych, postanowiła wyciąg zakomunikować Gminie Agen, aby wiedzieli tam bracia, jak zwodziciel z ich ułudzenia natrząsa się.

Prezydujący Maszkowski Julian; Sekretarz Gminy, Rożycki.

POLACY W AMERYCE.

Do Komitu Narodowego Polskiego.

Przed dwoma laty przeszło zawiązane tu w Ameryce korporacye polskie odezwały się do Braci i do publiczności Amerykańskiéj i kwestji o dawnych Komitetach Emigracyi Polskiéj w Ameryce nierobiły ; raz że Komiteta w 1834 roku zawiązane niemiały żadnego prawa wyobrażania téjże Emigracji, ani przemawiania w Jéj imieniu, tym mniéj wyrażania Jéj opinji, skłonności lub objawienia charakteru ; był to tylko wybór kilku osób mogących się rozmowić po francuzku lub po niemiecku w celu jedynie porozumienia się w interessach materyalnych, wynalezienia pracy lub miéjsca ; jakoż skoro te interessa się załatwiły pierwszy mający ogólniéjsze przyzwolenie rozwiązał się w parę tygodni, a drugi powołany ledwo przez trzecią część w parę miesięcy przestał exystować.

Oświadczamy przeto, że użycie na korzyść jakąkolwiek tytułu członka dawnych Komitetów Amerykańskich jest nieprawne, jest nadużyciem, jest samozwaństwém politycznem, skoro tego tytułu używać się podoba na poparcie czyjego interessu, na zasadzie wybranego najlepszego z pomiędzy wielu i innych wyrażającego zdanie ; słyszeliśmy od Korespondentów naszych że jakoby Józef Muller-Kossowski, niegdyś członek owych Komitetuw został dziś dynastycznego Towarzystwa członkiem, oświadczamy że jeśli wstąpił doń jako prywatny, niemógł wstąpić wcale jako członek Komitetów, które fakt rozwiązania i czasu przeciąg jeśli nie samo milczenie na odezwanie się Braci w Ameryce zniszczyły, że niejest wyobrazicielem przekonań Emigracyi Amerykanaaskiéj, ani najlepszym a nieomylnym dowodem argumentem przeciw demokratycznym instytucjom.

Ogłoszenie niniéjsze z woli i upoważneinia dwóch korporacyi w skutek posiedzenia d. 29 Czerwca 1844 r. w Nev-York kommissarze własnoręcznym podpisem stwierdzili.

Wyraz wysokiego szacunku i Braterskie uściśnienie.

Kommissarze Towarzystwa Polskiego w Ameryce Karol Gołębiowski, W. Lutnicki, Jan Kucharski.

Kommissarze stowarzyszonych Polaków w Ameryce, V· Langé, H. Kałusowski, St. Szroeder.

STAN TOWARZYSWA DEMOKRATYCZNEGO.

Mamy w ręku ciekawy dokument podpisany Alcyato i Wysocki. Jest to okólnik 5. Centralizacji z d. 15 Września 1844 r. zawierający listę przyjętych do Towarzystwa i wykreślonych, tudzież stan przychodów i rozchodów pieniędzy.

Przyjętych do Towarzystwa członków od 1 Marca do 1 Września b. r. było 12; ostatni numer kontrolli jest 2001. Wykreślono z Towarzystwa w tym samym przeciągu czasu członków 7, zmarło 4 razem 11. Podług takiego przedstawienia możnaby mniemać, iż w Towarzystwie liczy się 1990 członków.

Wykaz z którego przedstawiamy wypadek nosi tytuł *Zmiany w liczebnym stanie Towarzystwa*; lecz o rzeczywistym stanie towarzystwa ani sekcja ani nikt na świecie z tego wykazu *liczebnego stanu* nie dowie się. Położono numera kontrolli przyjętych członków; dla wykazania liczebnego stanu należało położyć numera kontrolli wykreślonych i zmarłych, to jest dać poznać sekcjom wielu od początku swego istnienia Towarzystwo straciło członków przez śmierc i proskrypcye. Wówczas możnaby wiedzieć z pewnością o stanie Towarzystwa. Dla czego Centralizacja nie dopełniła tak prostej formalności? zrobienie tego zapytania zostawiamy sekcjom. My wnosiemy z takiego sposobu zdawania raportów *o stanie liczebnym*, że nie chciano pokazać zatrważającego słabością swoją *liczebnego stanu*. Jeśli Centralizacja nie przyznaje słuszności naszemu wnioskowi, niech w następnym okólniku wykaże listę zupełną a przynajmniej liczbę *wykreślonych i zmarłych*.

Lecz w tym samym okólniku znajdujemy sposób obliczenia, przybliżenie rzeczywistego stanu Towarzystwa, za pomocą wykazu przychodów. Pokazuje się z tego dokumentu, iż w przeciągu sześciu miesięcy jedenaście sekcji i 68 członków wniosło podatek, licząc w przecięciu 12 członkow na sekcją, znajdujemy zazem z pojedynczemi 200 członków gorliwość swoją okazujących podatkiem.

Gdyby kto uwierzył słowom Centralizacji według których Towarzystwo tylko miało być *rzeczywistą demokracją*, musiałby powiedzieć: sprawa narodowa demokratyczna o któréj Centralizacja powiedziała iż *ostatecznie* na gruncie polskim *rozwija się i postępuje*; dzięki jej usiłowaniom wśród Emigracji zmalała i w stecz daleko cofnęła się skoro pozostało tylko 200 członków na 2000 Emigrantów, którzy byli przyjęci różnemi czasy do Towarzystwa.

Gdyby prawdą było co wyrzeczono w obronie Centralizacji że Towarzysjwo jest korpusem i wywiesiło sztandar do którego tyralliery gromadzić się powinny; widocznie nie miałby kto tego sztandaru bronić gdy korpus cały poszedł w tyralljery, gdy na każdych dziesięciu żołnierzy jeden tylko przy chorągwi pozostał.

O nie Bracia tak nie jest! Liczba Emigrantów wyznawców Demokratycznych zasad i pojmujących takowe jak należy, wzrosła znacznie między nami. — Centralizacja tylko nie umiała ich zgromadzać lecz rozpraszać, nie chciała ich w jedną kolumnę formować odpychając bratnie dłonie; jej to nietrafnemu postępowaniu przypisać należy zniknienie prawie szeregów towarzystwa.

Na nic się nie przydadzą krzyki Centralizacji, *niema Zjednoczenia*, gdy towarzystwo skutkiem operacji swej władzy topnieje. Do Towarzystwa to wyrażenie się *niemasz Towarzystwa* stosuje się właściwie jak o tem jego stan liczebny przeświadcza.

Pomnijcie że gdy ujrzała Centralizacja znaczny ubytek swej komendy, zawołała, mnie nie idzie o liczbę, chociażbym 40 członków miała pod memi rozkazy zostane na miejscu! Kogóż więc prowadzić do walki. Czyż do liczby wyznawców proroctwa zbliżyć się pragnie i równie jak tamci nie zważać na przekonanie i zdrowy rozsądek? albo czy

zasmakowała już w liczbie symbolicznej 44 że do niej chce spieszyć ?

Bracia! Ow sztandar, owa myśl narodowa Demokratyczna nie jest wynalazkiem Centralizacyi, ożywiała ona przodków naszych i ożywia nas pragnących natchnąć nią wszystkich Emigrantów. Centralizacyi zaś i Manifestowi przypisać należy skrzywienie tej myśli świętéj; a dowodem najlepszym odbieganie od chorągwi poszarpanej, splamionej miłością własną przewodników.

Co do rachunków pieniężnych pokazuje się że na dniu 1 Września b. r. było w kassie Centralizacyi pozostałości od wydatków 132 fr. 3 cent.

Zastanowić się wypada nad sposobem liczenia przez Centralizacyą przyjętym. Podług okólnika, kilku NN. miało do jej kassy złożyć 5607 fr., dając niejako do zrozumienia że ten dochód od krajowców przybywa, zaraz jednak widzimy zamieszczony hurtem wydatek nadzwyczajny 5920 fr. niby na . . . . . nieprzeczymy iż w naszym położeniu są wydatki i dochoy których głosić niewolno; lecz i to pewna że zarząd tajną listą cywilną zwyczajnie pokrywa wielkie nadużycia — Wydatek listy cywilnej Centralizacyi jak się pokazuje niemógł być pokryty dochodami nadzwyczajnymi Kto wie czy niebyło omyłki w cyfrach lub zerach kiedy położenie takowych od dowolnoścí zależało! kto z kontroluje listę cywilną tajną?

Nakoniec wyraża się Centralizacyia w okólniku : *Lecz przedewszystkiem oczekujemy z niecierpliwością ostatecznych rapportów w przedmiocie obecnie Towarzystwo zajmującem, to jest w kwestyi Zjednoczenia* : *Instrukcye wydane wskazały sposoby i cel*, i t. d.

A w końcu dodaje że to potrzebne aby sobie Centralizacya ogólne pojęcie rzeczy utworzyła — Z tego pokazuje się iż Centralizacya wyznaje że niedokładnie pojmowała dotąd i tak jest realnie. — Z rapportów przekona się o tem samem co w Wywodach Słownych czytała, że Gminy, Sekcye, a nawet pojedyńczy członkowie Towarzystwa żądali braterskiego pojednania, zlania się w jedno ciało, czemu Centralizacya ciągle przeszkadza.

Kto mówi masz drzwi otwarte a usuwa bratnią rękę, ten wzywa do służalstwa ten rozkazuje, nieprzyciąga, nieprzekonywa. Tak robiła i robi Centralizacya, u niej niczem braterstwo, miłość chrześciańska, wszystkim werbunek pojedynczych członków Zjednoczenia na wzór stronnictw de facto? Odpowie ona Bogu i narodowi za upieranie się przy systemie odrębnego działania, którym niszczy wiele, wspiera rozdwojeniem stronnictwa szkodliwe! Jeżeli taką demokracją chce na ziemię Ojców naszych sprowadzać, niechaj zostanie raczej na obcej, nie tworzy w rodzinnym kraju nowych kast, stanu w stanie, narodu w narodzie na wzór Izraelitów!

Bracia — Z tego co się powiedziało przekonani bydź powinniście że stan tow. demokr. nie jest ten jaki Centralizacja przedstawia wam i krajowi; to samo rozumieć się ma o wpływach i działaniach w kraju, któremi się Centralizacja szczyci. Wygodne to bardzo tajne działanie, w nim to mali ludzie wielkiemi zostają! — Zakryte wprawdzie czynności krajowe bydź muszą, alež co do Emigracjinych to otwartość koniecznym warunkiem. Nam oświecać się wzaiemnie, uczyć wspólnie, pojmować jednakowo zasady, tworzyć jedno wielkie grono demokratyczne religijne, missja Emigranta nakazuje, aby jednej wiary Apostołowie kiedyś jedną drogą lud polski prowadzili do jednego wielkiego Celu! Któż temu kładzie tamę, wyrzeknijcie!

Châlons sur Saône.

Dwie nader ważne kwestje zajmują obecnie naszą polityczną widownię i stają się najbliższym rozpraw emigracyjnych przedmiotem: połączenie *Zjednoczenia* z tow. demokratyczném i nowe wybory do Komitetu Narodowego. Pozwólcie mi o każdej z nich wyrzec słów kilka — tam bowiem gdzie czynności emigracyjne tak ścisły jak dziś ze sprawą ojczystą mają związek, obojętnym bydź nie zwykłem, a milczenie moje (ile że z położenia mego do żadnej Gminy nie należę), właśnie na karb obojętności mogłoby zostać policzoném.

Jeżelim przed siedmią laty wraz z wielu innymi opuścił szeregi Tow. Demokr., to z tego głównie powodu iż przyjęty w niem system *odrębnego działania* odrywając je od uczestnictwa w politycznem życiu Emigracyi, nadwerężał tem samem główne jego posłannictwa warunki, a przez zbyteczne usamoistnienie jego bytu, korzyść tegoż dla sprawy publicznej ograniczył. Nie wątpiłem jednakże i dotąd nie wątpię, że Tow. prędzej czy później uzna swój błąd kilkoletni, a zrywając zapory co je od ogółu demokratycznej emigracyj oddzielają, siły swe z jego zleje siłami. Podniesione niedawno w tym celu usiłowania Komitetu narodowego i kommissyi administracyjnej ożywiły moje nadzieje, mniemałem bowiem że tow. demokr. pochwyci skwapliwie nadarzoną sposobność wynagrodzenia szkód jakie samo poniosło i jakich (zamykając się w sobie) było powodem— mniemałem że już wybiła błoga godzina połączenia dwóch demokratycznych w Emigracji obozów i położenia tamy niecnym intrygom i matactwom fakcji trzeciomajowej . . . Oczekiwania te chwilowo omylone, zjiścić się przecież nie omieszkają; nie można bowiem przypuścić aby duma i upór Centralizacji do tego stopnia i *na zawsze* miały zaślepiać Towarzystwo Demokratyczne iżby je na własny interes, na dobro Ojczyzny i zasad które wyznaje, nie czułym czynić miały. Instynkt ludowy zwykle niemylny i w Emigracyi zapewne dobroczynny swój wpływ wywierając, nakłoni braci jednej wiary do wspólnego porozumienia i skruszy okowy w których duch partyi, próżność i uprzedzenie utrzymać ich usiłują. Co do mnie, podzielając niezmiennie i z całem przekonaniem pomysły kommissji administracyjnej i środki ich urzeczywistnienia odezwę jej z d. 29 Lipca r. b. objęte, wszelkiemi siłami popierać będę wszelkie kroki w tym duchu przedsiębrane. Decyzją przeto Sekcyi i Gminy Tours połączonych na posiedzeniu 18 Sierpnia r. b. uznając najzbawienniejszą, za wzór godny naśladowania przedstawić się ośmielam.

Nie można taić że rzecz tak wielkiej wagi jaką jest ustanowienie Narodowo-emigracyjnej władzy, winna bydź otoczona całą powagą i zaufaniem ogółu demokratycznej emigracyi, winna bydź wspólnem wszystkich jego członków dziełem. Któż nie uczuje i nie przyzna: że gdyby połączenie Towarzystwa Demokratycznego ze Zjednoczeniem już było otrzymanem, wybory komitetowe w rozleglejszej sferze wyborców i wybieralnych dokonane, otwierając szranki wielu zdolnościom dziś w towarzystwie demokratycznym podrzędne względem kraju i emigracyi zajmującym stanowiska, dając wyborcom rozciąglejszą wolność kandydatury, wybranym zaś niezrównany urok i powagę *ogólnej* władzy tułactwa polskiego, — że mówię wybory takowe byłyby świetne, stanowczą dla kraju i emigracyi Epoką. Nie nasza wina że tak się nie stało i stać podobno na ten raz nie może.... Zjednoczenie dopełniło swego obowiązku szlachetnego początkowania i nadal go dopełnić potrafi, ale tymczasem użyje praw które mu służą, i wybierając komitet narodowy pokaże *że jest*, czego mu zaprzeczyła wszechwładna Centralizacya. Zjednoczenie nie może dłużej czekać *uznania swego bytu* przez jakąkolwiek instytucyą, przez jakiekolwiek stronnictwo, ale raczej dowiedzie że myśl rewolucyjno-narodowa, demokratyczna ożywia jego duszę, dowiedzie że jako najliczniejszy emigracyjny związek ma prawo istnienia i Rządu w obec wszelkich partji i mniejszości, bo się opiera na posadzie *jedności demokratycznej* której *negacją* są partje, a bez któ-

rej znika pojęcie emigracji *narodowej*. Raz ustaliwszy naszą władzę, skuteczniej pewno o połączeniu z towar. dem. traktować będziemy mogli. Ale nie idzie tylko o to aby postawić władzę i tym sposobem byt Zjednoczenia utrwalić. Wszelkie podrzędne korzyści i widoki winny tu przeważniejszym ustąpić względom. Potrzeba nam Komitetu któryby niezależnie od postronnych i czasowych okoliczności mieścił w swém gronie wszystkie żywioły pomyślnych ku wyswobodzeniu Narodu usiłowań. Na to więc najmocniej zwrócić należy uwagę Zjednoczenia, bo od trafności jego wyborów zawisło nietylko połączenie z tow. demokr. ale może i losy całej demokratycznej Emigracyi i powodzenie przyszłej Rewolucji polskiej.... Chwila jest ważna — wypadki szybko po sobie następują — zmiana naszego politycznego położenia może niespodziewanie nastąpić — bądźmy zatem gotowi. Nauczeni doświadczeniem przeszłości, starajmy się nowych w przyszłości uniknąć błędów.... a wybory które wkrótce dokonać mamy, oddawna spodziewane przynieść nam mogą owoce.

Pozdrowienie braterskie

Chalon s. Saône 9 Października 1844 r.

Fr. Xawery Zawadzki D. M. M.

Gmina Epinal.

Ważna kwestja jest przedmiotem dzisiejszych rozpraw, kwestja połączenia, zlania w jedną harmonijną całość żywiołów demokratycznych, Zjednoczenia i Towarzystwa. Podniesiona przez was na nowo, szanowni Obywatele, przez was też ostatecznie i z korzyścią dla sprawy rozwiązaną bydź powinna. Jdźcie śmiało i odważnie rozpoczętą drogą, a rozsądek publiczny i wszechstronne zrozumienie potrzeb narodowych przyjdą wam w pomoc. Wyskoki miłości własnej lub uprzedzenia znikną jak ciemności nocy przed jasnością dnia w obec niezmordowanych usiłowań skierowanych jeno ku dobru powszechnemu. Zostawując wam tedy, szanowni Obywatele, obmyślenie środków, za pomocą których możnaby najlepiej i najspieszniéj osiągnąć zespolenie Demokracyi Polskiej tyle pożądane i tyle korzystne dla sprawy rewolucyi, — Gmina pozwoli sobie jeno parę słów powiedzieć w tej materyi zajmującej obecnie umysłyZjednoczonego tułactwa.

Droga rozumu i przeświadczenia i przypomnienie obowiązków na tułacza włożonych potrafią tylko pojednać, przyciągnąć do massy Zjednoczonej Towarzystwo Demokratyczne, które tam gdzie ona po swoje sięgało zasady, które jak ona w życiu narodowém, dziesięcio-wiekowém swoje czerpało życie — i takowe ożywiwszy duchem dzisiejszego wieku, wyrzekło jak ona: Polska oddycha; odżyć musi niepodległą, wolną, równą, rozpierającą się w swych dawnych kończynach.

Azaliż, mimo jednego początku tych dwóch stowarzyszeń, mimo toż samości zasad, celów, czemuż one na dwa osobne, nieprzyjaźne rozlały się obozy? Czemużto, uchwyciwszy w tém samem źródle wątek życia narodowego, jedno drugiemu powiada: tyś przeczeniem dziejów ojczystych, ty wstrzymujesz historyczne wyrobienie ideów i pojęć narodowych, republikanckich; tyś obłudą, chaosem.... rozstąp się chaosie!.....

Tak! rozstąp się chaosie!..... aby łatwiej było zapewne wznieść się. zajaśnieć na horyzoncie politycznym Polski całą potęgą światła Towarzystwa Demokratycznego! Aby łatwiej można było tym ścieśnionym szykiem, z którego niestety! wielu się wymyka dla braku powietrza dla piersi bijących jedynie dla Ojczyzny, aby łatwiej było potargać kajdany przez zewnętrznego i wewnętrznego nieprzyjaciela ludowi Polskiemu nałożone i powiedzieć: My Towarzystwo, przynosim Ci swobodę i wolność. Mylna rachuba! nietrafna, szkodliwa polityka! Ach! zapomniano w gorącej miłości ludu polskiego że tylko wydobyte i w jeden, nierozdzierzgniony węzeł zebrane pierwiastki sił narodowych mogą wskrzesić, podnieść do bytu politycznego dawną, przedrozbiorową Polskę! Tylko skupienie jak największej liczby szermierzy i obrońców zasad demokratycznych wyznawanych, nie tylko tutaj na ziemi wygnania ale nad brzegami Wisły i Niemna, może w żywszych kolorach rozpromienić przyszłość Polski ludowej. Tylko w jedności i zgodzie ostrzone oręże podczas tego długiego rozejmu mogą stać się postrachem dla najezdców ziemi naszej i nam rychłe zwiastować zwycięztwo!

Towarzystwo Demokratyczne, z natury swojej konstytucyi, ścieśniając własną ręką granice swojej działalności, zamykając szczelnie w łonie swojém propagandę i sprzysiężenie, pokazuje na oko ile jego polityka, uważana sama w sobie, jest nie zgodną z interesem wyjarzmiającej się Polski; ile staje na zawadzie szybkiemu zrealizowaniu intencyi i dążności objawionych przez Zjednoczenie, któregorównież było i jest celem zaszczepiać w umyśle ludu Polskiego zasady wolności, równości, braterstwa i poświęcenia dla wiary jego przodków i Ojczyzny, jęczących dziśiaj pod obuchem jednakiego ciemięztwa — i konspirować. Ale konspirować podług niego, jest to kupić, gromadzić, obliczać siły narodowe, urządzać środki ku zastosowaniu, zamienieniu w czyn opowiadanych zasad, — i wreście kiedy czas przyjdzie, powtorzyć *wraz z całą Polską:* Do broni, godzina wolności wybiła! — Taka jest polityka Zjednoczenia — i taka bydź powinna każdego związku narodowego pojmującego i siebie samego i posłannictwo, jakie na siebie przyjmuje. Jnna byłaby zgubną; boby nie nosiła na sobie wyraźnego charakteru zrzeczenia się siebie samego; boby może niesłusznie, oskarżała o chęć ujęcia wielkiego, nieokreślonego interesu Polski w zaciasne obręby osobistego zamiłowania; boby wreszcie robiła ujmę zasadom demokratycznym, które rozkazują aby wszyscy równy, jednakowy mieli udział w wypełnieniu obowiązku narodowego.

Otoż dotyka zapewne Gmina powodow które rozdzieliły, rozerwały Zjednoczenie i Towarzystwo Demokratyczne na dwa osobne obozy. Polityka odrębnego działania, działania przez Towarzystwo dla Polski i polityka skojarzenia, scalenia wszystkiego, co tylko serdecznie miłuje sprawę ludu Polskiego, polityka działania przez Polskę dla Polski, — oto jest zaród nieporozumień, rekryminacyi, niechęci jednego związku ku drugiemu.

Ufna atoli w rozsądek, patryotyzm i abnegacją osobistych widoków Gmina stawi dzisiaj powszechności Towarzystwa Demokratycznego to z natury tych dwóch polityk wysnuwające się zapytanie: Która z nich jest stosowniejszą i zbawienniejszą dla interesu odradzającej się Polski? Która z nich jest zdolniejszą poruszyć. wywołać większą ilość sił narodowych?

Kładąc te zapytania, Gmina niema pretensyi przesądzać światłego i bezstronnego zdania samodzielnie myślących współbraci. Lecz niechaj jej będzie wolno oświadczyć że w obec klęsk i cierpień narodowych, na widok tego widma co w nieprzystojne mu przybrawszy się szaty, przesuwa się jeszcze po tle emigracyjném i usiłuje *wszelkiemi środkami* nieść postrach, podchwycać, a tém samém o nową przyprawić zgubę gnębioną Ojczyznę, pocieszа się ona tą nieomylną nadzieją że Bracia tułacze jednem obarczeni nieszczęściem a których dotąd czcze formy lub uprzedzenia miłości własnej rozdzielały, bez ubliżenia, bez poniżenia żadnego ze związków do których należą, przyjaźne, bratnie podadzą sobie dłonie, aby tém łatwiej i spieszniej można było zdmuchnąć to wybladłe, znękane, obciążone tylu nieszczęściami Ojczyzny widmo, i tymi połączonemi ramiony roztoczyć chorągiew wolności na mogiłach Grochowa i Ostrołęki.

Już w poprzedniem rapportach doniosła wam Gmina, szanowni Obywatele, że jej grono się powiększyło. Dzisiaj wam przychodzi donieść podobną wiadomość. Obywatel Potocki wstąpił do Zjednoczenia i zobowiązał się ponosić wszystkie cieżary, jakie na zjednoczanych bądź przez ustawę bądź przez wasze rozporządzenie nałożone bydź mogą. Podatek zwyczajny składać będzie w ilości 6 fr na rok — a podatek nadzwyczajny złoży w ilości fr. 3. Przytém uprasza was Gmina abyście zechcieli pomieścić go na liście Zjednoczonych jak również Liwińskiego Ludwika, Mysłowskiego Wincentego, Oliwińskiego Jana, Mohberga którzy się na takowej nie znajdują.

Przyjęto na posiedzeniu Gminy dnia 28 Sierpnia 1844..
Braterstwo i pozdrowienie : Prezydujący z kolei, Grabowski Piotr. Sekretarz Gminy H. L. Dysiewicz.

Gmina Rodez.

Manifestacja Centralizacij z dnia 18go Lipca r. b. chybiła swego celu; w miejscu uzyskania sympatyi, wzbudziła wstręt i podejrzenie, wywołanie tych uczuć, leży w saméj manifestacyi pełnéj fałszów i namiętnego uprzedzenia.

Czyż Centralizacyja mogła sądzić, że po tylu doświadczeniach, Zjednoczenie zostaie jeszcze w tym normalnym stanie pojęć, gdzie obłudą lub faryzeuszowską wymową; można było tak snadnie poruszać jej dobrą wiare na tę, lub ową stronę, przeszedł już ten czas i jest daleko w tyle; dla czego na próżno pochlebiać by sobie chciała żeby środkami machjawelicznemi, mogła osiągnąć skutku jakiego sobie wróżyła. Rachuba wasza panowie Centralizatorowie była mylna; niedostrzegaliście że Zjednoczenie w postępie moralnym wielki krok uczyniło od czasu; gdzie wy odosobniwszy się przez swą manifestacyją poprzednią od masy współbraci waszych, zanurzyliście się w ciemnych waszych robotach. Dziś już wasze działanie nie jest tajemnicze. Manifestacyja wasza i odpowiedź Komitetowi Narodowemu na szlacetny krok uczynione, dostatecznie nas oświeca, byśmy mogli zawierzyć waszym gołosłownym dowodzeniom, lub zmienić nasze przekonanie. Napróżno, okrywacie się płaszczem dobréj wiary i patriotyzmu; odpowiedź i Manifestacyja wasza, jest dziurą tego płaszcza, przez którą widziemy co jesteście, i o co wam chodzi.

Mianujecie się apostołami światła, prawdy i pokoju; jakież dotąd daliście dowody téj pretensyi! Czy nie odpowiedzią potwarczą ludziom dobrych chęci szukającym pobratniego połączenia się; możecież więc żądać aby po takim czynie, dano wiarę waszym słowom lub waszéj teorji, którą niepraktykujecie. Wywołano was, przez odezwę Komitetu Narodowego do czynu praktycznego, czemuż niezastojucie się do niéj; — przeciwnie, dziś fałszami i nieszlachetnemi wybiegami staracie się wywinąć z tego, coście poprzednio usiłowali wykazać; a dla czego! bo widzicie waszą osobistość, wasz interes własny skompromitowany.

Gdybyście byli ludzie prawi i bez namiętności; gdybyście byli kierowani tą myślą jedyną; myślą, patryotyzmu; jaka skierowała Komitet Narodowy ku wam; czyliż chwytalibyście się matactw i sofizmatów w czasie, gdzie partije przeciwne zasadom Ludowym, natchnięte duchem moskiewskim usiłują rozrywać i utrzymywać w wiecznéj anarchii Emigracyją.

Niechcielibyśmy was sądzić tak dalece, lecz czyn przekonywa nas, a słowa wyrzeczone, dowodzą waszą interesowność — « mówicie » że wasze działania są przeniesione na obszerniéjsze pole; nie macie potrzeby powiększać liczbę waszego towarzystwa tu w Emigracyi *zgangrenowanéj»* — a przecież ubiegacie się do sposobów namowy upadlającego zbiegostwa. Wykrzykujecie do Komitetu Narodowego : *że towarzystwo pomimo niechęci waszéj na zapracowanym przez siebie stanowisku zostanie.* Powiedźcie raczéj, zrobiliśmy dla siebie pozycyją co nam chléb daje, z któréj się karmiemy; zresztą niemamy potrzeby zajmować się; co nam w to wglądać, jak długo Emigracya będzie cierpieć na wygnaniu. jak długo Kraj będzie jęczał pod ciężarem upadlającego jarzma, my mamy stanowisko, pozycyją zrobioną — my mamy chleb. — Dumnie więc z waszej pozycyi *nie możecie przypuszczać, to nawetwas zastanawia jak Komitet Narodowy miał jeszcze odwagę proponować coś podobnego*, połączenia w jeden węzeł dwóch towarzystw, jednéj wiary, jednych i tych samych zasad. I w prawdzie on błąd zrobił, niewiedział z jakiemi ludźmi w traktak chciał wejść, niewiedział że panom Centralizatorom chodzi więcej o stanowisko, o chléb, niżeli o sprawę narodową — rzecz narodowa, dla panów Centralizatorów, jest rzeczą podrzędną, ich polityka odrębna, wymaga wprzód aby żyć, a potym jak być — dla tego też Komitet Narodowy słusznie zasłużył na zarzuty panów Centralizatorów, bo w jaki sposób on mógł mieć tę *odwagę,* nie zrozumiawszy wprzód ludzi handlu politycznego, traktować z nimi o wspólne działanie na dobro ogólne. Zbłądził i bardzo zbłądził, on powinien był poznać wpierw zasady ludzi rządu Panów Centralizatorów, a potem traktować; nie uczynił tego, a więc zbłądził, i odebrał karę.

Panowie Centralizatorowie, wybieglejsi co do interesu prywatnego, nieufają Komitetowi Narodowemu, aby ten mógł z siebie zrobić abnegacyją, jakto się oświadczył w odezwie swojéj, na rzecz publiczną — w przypuszczeniu nawet — nie są bez obawy, jakto można dostrzec z mowy manifestu; aby ustąpienie osób zasiadających w Komitecie, dozwoliło im osiągnąć władzę, przez połączonie wielkiéj liczby równych im zdolności, lub wyższych i mających większy wpływ na Emigracyą i Kraj. — Słuszna jest kombinacyja, bo w cóżby się obrócili panowie Centralizatowie, będąc zepchnięci z pozycji z któréj tak bunczucznie przemawiają, do nowej nieprzypuszczeni; a więc, widocznie chléb dla nich stracony.

Jeżeli podobna opinjia, pokazałaby się za surową. lub mylną względem PanówCentralizatorów, a przypuściwszy że oni nie są ludzie prywaty i uprzedzenia; że równość i miłość braterska jest ich hasłem ; odpowiedź ich sama' na słowo zgody i pobratymstwa, głosem egoizmu i zamiłowania własnego ; *Niezejdziemy z zapracowanego stanowiska* nie udowadniaż już tego, o czem chcielibyśmy powątpiewać.

Wszakże Komitet Narodowy wsparty wolą większości Emigracyjnej mógłby działać bez uczestnictwa Panów Centralizatorów, lub bez téj reszty, mu niechętnéj, jednak niechce się wyłączać, ni wyłączać nikogo od obowiązku włożonego zarówno na każdego, przez misyją jaką dobrowolnie przyjęliśmy, a będąc przekonany, że wszelkie usiłowania indiwidualne lub odrębne stowarzyszenie się, są bezskuteczne lub szkodliwe interesowi narodowemu; dla tychto powodów zawezwał Centralizacyją i całą Emigracyją do połączenia się w jedno ogniwo, i aby wspólnym wyborem, ustanowili Naczelną Władzę, któraby nadała sprężystszy i regularny postęp działaniom Emigracyjnym, a przez powagę jej nadana, wywołała rychlejsze powstanie narodowe.

Dla tych a nie dla innych przyczyn, Komitet Narodowy zgłosił się do Panów Centralizatorów. jak do reprezentantów części Emigracyi Demokratycznej, lecz Centralizacyja przestraszona głosem iedności do której Komitet Narodowy ją powołał, rzuca się nań wściekłością i gniewem lichwiarza, któremu zysk operacyi wymyka się.

Panowie Centralizatorowie, widząc się przyciśniętemi w ostatnich ich okopach przez odezwę Komitetu, wywołują naniego « to są wirzchrzyciele mianują się Władzą Emigracij i Kraju; o! dla Boga żywego, Panowie Centralizatorowie, jeżeli jesteście niesprawiedliwemi, przynajmniej bądźcie konsekwencyjnemi z zasadami które ogłaszacie tak pompatycznie, jakto, władza wypływająca z wyboru większości Emigracijnej, jest, przywłasczycielką, wichrzycielką. Nie Panowie Centralizatowie, wy kłamiecie własnemu waszem przekonaniu bojaźń utraty waszej pozycji; i gorączka namiętnej osobistości wam to podyktowała - z resztą, jeżeli tak jest; że ta większość którą potrącacie z pogardą i poniżacie w osobie Komitetu Narodowego niéma żadnej u was powagi; i nie jest dla was jak tylko tłumem dobrodusznym; pocóż, pytamy się was? otwieracie dlań wrota waszych tajemniczych świątyń! Nieudowadniacież tym samym, żeście ludzie złej wiary. Zapewnie w tym to przekonaniu że przemawiacie do tłumu dobrodusznych, sądziliście że niebędzie dostrzeżona wasza naciągana i fałszywa mowa, którą starannie chcielibyście zasłonić rzeczywistość, przed obłudą. Wszakże nie mogąc zaprzeczyć Zjednoczeniu, tych zasad jakie sami wyznajecie, chwytacie się wynalazku jakiejści myśli wyrobionéj, która jakoby was miała odrużniać od zasad Zjednoczonej Emigracyi. Jeżeli ta myśl, jest myślą czysto demokratyczną, a więc niebierze ona od was początku, ni też jest własnością waszą, — jej początkowanie iest w przekonaniu każdego wolnego człowieka, a własnością ucywilizowanego świata.

Napróżno chcielibyście wyszukiwać to, lub owo; wyznajcie szczerze, że rzecz właściwa, rzecz kardynalna nie leży w téj to myśli, którą wy zasłaniacie waszą uporczywą niechęć w połączeniu się ze Zjednoczeniem, ale w wyborze Rządu — ktoren was przeraża. — Wy coście się oblekli od tak dawnego czasu we władzę Dyktatorską, przywyknięci rozkazywać bez kontroli i opozycyi; połączenie dwóch towarzystw, nie może odpowiedzieć waszej żarliwej chęci władania.

Wolno wam jest intrygować i ludzić, lecz my jesteśmy przekonani, że ludzie charakteru sumienia i honoru nie pójdą za zdradną i chytrą namową; i mamy też niechelpliwą nadzieję że Towarzystwo Demokratyczne przekonane nakoniec o prawdzie jaką nam tu bezinteresowność podyktowała; z rzeknie się systemu działania odrębnego, i powruci do tej jedności myśli jaka nas wyprowadziła z Ojczystystych progów.

Przyjęto na posiedzeniu 8go Września 1844 roku.
Za zgodność Sekretarz Gminy, J. Bojanecki.

Zmiana adressu ; Adress Kommisyi administracyjnéj od 1go Listopada b. r. M. *Głowacki* Paris rue St. Dominique d'Enfer, 12.

Przyjęto na posiedzeniu Kommissyi Administracyjnej.
Paryż dnia 26 Października 1844 r.
Sekretarz : N. Szuniewicz.

W Druk. LACOUR et Cie. przy ulicy St-Hyacent-St-Michel, n. 33.